

TOWARZYSTWO pomost

Towarzystwo „POMOST” rozpoczęło działalność na Uniwersytecie Warszawskim w 1986 r. jako nieformalny klub dyskusyjny. Skupiło ludzi zainteresowanych problematyką na owe czasy bardzo „egzotyczną” – mianowicie sprawami narodowościowymi w Polsce i krajach sąsiednich. Uważaliśmy, że do prawdziwej współpracy między narodami i społeczeństwami Europy Środkowowschodniej potrzebne jest obalenie wielu fałszywych stereotypów, a nie da się tego zrobić bez rzetelnej wiedzy.

„POMOST” organizował wykłady i dyskusje o problemach polsko-ukraińskich, białoruskich, litewskich. W ciągu tych prawie 9 lat odbywały się spotkania poświęcone kulturze Karaimów i polskich Romów; spotkania z pisarzami i politykami z Litwy i Ukrainy oraz działaczami organizacji mniejszościowych, dyskusje o polskiej polityce wschodniej i o ukraińskiej bombie atomowej. Wśród zapraszanych gości byli m.in.: ambasadorowie Lotwy, Węgier i Białorusi, **Jadwiga Staniszkis**, **Bohdan Cywiński**, **Jacek Kuroń**, **Jerzy M. Nowakowski**, **Marek Leyk**, **Jerzy Turonek**, **Ali Ramazan Ampukajew** i wielu, wielu innych. Nie ograniczaliśmy się do spraw dziedzictwa kulturowego czy historycznego – z biegiem czasu coraz więcej miejsca w dyskusjach zabierały sprawy bieżącej polityki. Były to przecież bardzo gorące lata. Zresztą czasem rozmowy o historii (np. z **Dariuszem Fikussem** o NSZ i „Lupaszcze” czy na spotkaniach poświęconym UPA i AK) też miały bardzo wysoką temperaturę. Starsi panowie gotowi byli „brać się za czuby” w obronie swych racji.

Nasza działalność szybko została „doceniona” m.in. przez SB – na skutek ich telefonów straciliśmy dobre miejsce spotkań w klubie osiedlowym „Za Żelazną Bramą”. Po dwóch latach, w grudniu 1988 r., znów nie bez pewnych problemów udało się zarejestrować „POMOST” jako stowarzyszenie. Wśród członków-założycieli prócz Polaków (m.in. studentów historii: **Tomasza M. Leoniuka** – obecnie konsula RP we Lwowie, **Tomasza Szczepańskiego** – dziś zajmującego się polityką wschodnią w KPN i **Michała Kurkiewicza** – dziennikarza Polskiego Radia) był też Ukraińiec **Andrij Maruszeczko** z Akademii Sztuk Pięknych, dziś pracujący w jednej z poważnych agencji reklamowych i **Eugeniusz Wappa** – przewodniczący Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, od kilku lat nauczycieli historii białoruskiego ŁO w Bielsku Podlaskim.

Obecnie, poza warszawskim, istnieją oddziały stowarzyszenia w Krakowie, Łodzi, Sochaczewie, Olsztynie i Włocławku. Tworzy się oddział białostocki. „POMOST” nie ogranicza się do samych dyskusji, wykładów czy sesji naukowych – dziś dostęp do informacji jest przecież bez porównania łatwiejszy. Organizowaliśmy wystawę współczesnej fotografii Białorusi w Muzeum Niepodległości czy wystawy czasopism białoruskiego „drugiego obiegu”, pokazy filmów m.in. o Kaszubach itp. Kilka oddziałów prowadzi działalność wydawniczą – w sumie wydano kilkanaście większych i drobniejszych pozycji. Naszą chlubą pozostaje słownik polsko-ukraiński i ukraińsko-polski, który był m.in. poprzez MSZ wysyłany Polakom na Ukrainie. Nadal można go kupić w Kijowie na „czarnym rynku” za horrendalną sumę! Najlepszy dowód, że był potrzebny.

Wydajemy także dwujęzyczne pismo białorusko-polskie „Dyskusja – Dyskusija”, poświęcone sprawom społecznym i kulturalnym. Część nakładu wysyłana jest na Wschód i tamtejsi czytelnicy mieli np. okazję zapoznać się z opowiadaniem **Marka Hłaski** „*Nawrócony w Jaffie*” (pierwszy przekład Hłaski na j. białoruski). W 1994 r. „Dyskusja” otrzymała prestiżową nagrodę w konkursie prasowym Instytutu na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (IDEE).

Łódzki „POMOST” zorganizował wyprawę autokarem do Kamieńca Podolskiego i innych polskich zamków na Podolu. Warunki były raczej spartańskie, ale wszyscy byli bardzo zadowoleni i syci wrażeń. W tym roku wybierają się na pieszą wędrówkę po Karpatach Wschodnich (Czarnohora). Członkowie naszego towarzystwa mają zresztą spore i różnorodne doświadczenia w podróżowaniu za wschodnią granicą; mamy tam wielu znajomych i możemy w tej materii służyć radą i pomocą.

Od blisko dwóch lat spotkania organizowane są przy życzliwym współudziale polskiej YMCA. Ostatnie, 25 maja, poświęcone było Polakom żyjącym na Sachalinie w latach 1905–1945 pod rządami Japończyków. Była to spora kolonia (na ogół potomkowie zesłańców), mająca swoje katolickie kościoły i utrzymująca się głównie z hodowli lisów na futra. Dzieci chodziły do szkół z małymi Japończykami, Rosjanami, Ajnami. Większości udało się przyjechać do Polski w roku 1948, ale niektórzy pozostali. Na przykład pani, która została zabrana przez Rosjan jako tłumaczka na Wyspy Kurylskie i na transport repatriacyjny spóźniła się 4 godziny. Opowiadał o nich mieszkający w Južno-Sachalinie oficer straży pożarnej, a zarazem z zamiłowania historyk, **Siergiej Fiedorcuk**.

Mamy nadzieję, że od jesieni będziemy mogli zapraszać na inne ciekawe spotkania do Sali Kominkowej w YMCA.

MONIKA PLUTECKA
Prezes Towarzystwa „POMOST”